



SŁOMA

złoto naszych przodków



Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Kleszczelach

Projekt graficzny: Adrian Grzegorz Bienias

Tekst: Eugenia Kazimieruk, Maria Klimowicz

Tłumaczenie:

Fotografie: Agnieszka Jowita Romaniuk, Daria Maria Sienkiewicz

Koordynator projektu: Daria Maria Sienkiewicz

Publikacja została zrealizowana w ramach projektu "Wektor do przeszłości. Rozwój tradycyjnej kultury jako czynnika wzrostu potencjału turystycznego"



Projekt zrealizowany przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020.



PL-BY-UA
2014-2020

"Wektor do przeszłości. Rozwój tradycyjnej kultury jako czynnika wzrostu potencjału turystycznego"

Projekt realizowany jest przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020.



Jak wynika z definicji Słownika Języka Polskiego, słoma to - *suche łodygi zbóż, używane jako pożywienie dla zwierząt, podściółka dla inwentarza, surowiec do wyrobu mat, przedmiotów dekoracyjnych, dawniej także do krycia dachów.*

W niniejszej publikacji skoncentrujemy się na "dekoracyjnym" i użytkowym wykorzystaniu SŁOMY, na terenie gminy Kleszczele.

Dawna sztuka ludowa opierała się w dużej mierze o zasoby naturalne, a gospodarność naszych przodków pod względem wykorzystania, "materii" pozornie zbyteczna po ciemnym okresie, kiedy zachłysnęliśmy się jako społeczeństwo przedmiotami wykonywanymi z "plastiku", powraca do łask. Coraz częściej doceniamy unikatowość, oryginalność, niepowtarzalność wytworów pracy ludzkich rąk.

Nastały czasy, gdy zaczęliśmy doceniać samowystarczalność naszych babć i dziadków oraz ich zdolności manualne. Podejmowane są działania mające na celu budowanie tożsamości naszej i naszych dzieci, w oparciu o przeszłość. Dziedzictwo przestrzeni z których pochodzimy i zachowanie ich dla kolejnych pokoleń, staje się misją Ośrodków Kultury, organizacji pozarządowych i pojedynczych osób, które nabywając umiejętności, zbierając opowieści związane z ginącymi rzemiosłami są naturalnym mostem pomiędzy pokoleniami. Organizowane są warsztaty, spotkania z żyjącymi jeszcze Twórcami Ludowymi. Coraz częściej też artyści i designerzy w swoich projektach nawiązują do dawnych form, technik nadając im współczesne zastosowanie, które ma wymiar nie tylko dekoracyjny ale również praktyczny.

W działaniach projektowych nasz "**Wektor do przeszłości**" skierowaliśmy ku SŁOMIE jako materii nieco zapomnianej, jej zastosowaniu i wykorzystaniu, o której niniejsza publikacja traktuje.



Kleszczele, gmina położona na Podlasiu wśród puszczańskich lasów od wieków znana była z różnych rzemioł m.in. z garncarstwa, tkactwa, bednarstwa, **plecionkarstwa**. Miejscowa ludność potrafiła wykorzystać dostępne naturalne surowce – glinę, len, konopie, drewno, słomę ze zbóż.

Z gliny były robione garnki, las zabezpieczał drewno, które służyło jako opał, a także materiał budulcowy domów, beczek, innych pojemników mniejszych i większych gabarytowo na potrzeby gospodarstwa. Z lnu i konopi przygotowywano nicie do tkania płócien, z których następnie szyto ubrania, worki. **Słoma**, po wymłóceniu zbóż, służyła do wykonania pokrycia dachowego (tzw. strzechy), podściółki dla inwentarza w chlewach, ale także napychano nią sienniki, które układano na łózkach do spania (obecne materace). Ze słomy wykonywane były ozdoby do domów w postaci pająków zawieszanych u powąty. Później nauczono się tkać ze słomy maty - również jako element ozdobny do domów i ocieplenie, wykorzystywane także w gospodarstwie. Z żytniej słomy wyplatano kosze tzw. korobki na własne potrzeby, rzadziej sprzedawano jako wyroby gotowe. Każda wieś w gminie miała jakby swoją specjalizację. Wieś Toporki i Policzna były znanymi ośrodkami plecionkarstwa, którym zajmowały się całe rodziny. Dzieci uczyły się od dorosłych sztuki wyplatania, by później samodzielnie wykonywać to rękodzieło.



W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku okazało się, że jest zapotrzebowanie na tego rodzaju wyroby ze strony Europy Zachodniej, szczególnie w Niemczech. Zamówienia sypały się na potęgę. Był to złoty okres dla ludowych wytwórców produktów ze słomy. Skupowała je Cepelia i eksportowała na Zachód. Za dochody uzyskane ze sprzedaży swoich wyrobów mieszkańcy wzbogacili się budując duże murowane domy, budynki gospodarcze. Dochody pozwalały na dostatnie życie.

Jednak przyszły lata osiemdziesiąte i popyt na eksport wyrobów słomianych zaczął się zmniejszać.

Mały zamówienia z Cepelii. Trwało tak do lat dziewięćdziesiątych. Tradycja wyplatania ze słomy zaczęła zanikać. Byli jeszcze co prawda rękodzielnicy, którzy ze swoimi pięknymi wyrobami pojawiali się na jarmarkach, wystawach organizowanych w regionie, ale nie było już większego popytu. Miejski Ośrodek Kultury w Kleszczelach, starając się nie zaprzepaścić tej tradycji, przez wiele lat jeszcze współpracował z rodziną **Wowczyków z Toporków**, z **Marią Kisiel z Policznej**. Na gminnych festynach, imprezach wyjazdowych prezentował wystawy z ich słomianymi wyrobami. Były to już raczej wyroby dekoracyjne – dzbany większe i mniejsze, pojemniki na chleb, talerze, patery, siedziska. Potrafili „wyczarować” bez użycia metrówki i projektu wszystko wedle własnej wyobraźni lub gustu klienta (ale już tylko krajowego odbiorcy). Korobki były wykonywane na indywidualne zamówienia.



Janina Romanowicz z Kleszczel była specjalistką od wykonywania pajaków. Przeprowadzone warsztaty, a szczególnie opis wykonania, który został zapisany przez Ośrodek Kultury, może służyć jako instruktaż następnym pokoleniom. Pani Janina już nie żyje od wielu lat ale muszą się tego nauczyć młode kadry.

Obecnie rękodzielnicy, to ludzie w podeszłym wieku. Brak zainteresowania młodych ludzi nauką tradycyjnego rzemiosła i brak następców, którym mogliby twórcy ludowi przekazać swoją wiedzę i umiejętności obróbki surowców, prowadzi do zaniku tego rękodziela.

Ośrodki kultury, Koła Gospodyń Wiejskich próbują organizować warsztaty wyplatania ze słomy – pajaki, ozdoby choinkowe (sposób wykonania pozyskany z Białorusi), inne przedmioty użytkowe, których instruktorami są nieliczni już starsi ludzie. W Policznej w świetlicy wiejskiej warsztaty poprowadził **Mikołaj Pietruczuk**-mieszkaniec tejże wsi, w Toporkach **Zoja Majstrowicz**.

W obecnych czasach są trudności z pozyskaniem odpowiedniego słomianego surowca. Technika, która wkroczyła na pola (kombajny) kosząc łąki i gniecie słomę, która już nie spełnia wymogów do wyplatania. Chcąc pozyskać dobry surowiec należy żyto skosić kosą lub wyżąć sierpem, następnie ręcznie wymłócić ziarno i oczyścić słomę. Wymaga to siły fizycznej i umiejętności. W Toporkach od kilku lat organizuje się cykliczną imprezę - pokaz żniwny. Obejmuje koszenie ręczne kosą i żęcie żyta sierpem, sposób ustawienia snopów żyta do wyschnięcia oraz młócenie za pomocą cepa.

Są to działania podejmowane na rzecz ocalenia od zapomnienia tradycyjnego rękodziela ludowego jakim jest słomiane plecionkarstwo.

Maria Klimowicz



Plecionkarstwo- Stara Sztuka Chłopska

Jedną z najstarszych technik wytwórczych znanych człowiekowi od czasów prehistorycznych jest plecionkarstwo. Odpowiadało na różne potrzeby związane z codziennym życiem. Tak wykonywano rozmaite naczynia zasobowe do przechowywania ziaren zbóż, mąki, otrąb, a nawet ubrań. Województwo podlaskie (region rolniczy) było skupiskiem różnych form wytwórczości. Wyroby plecionkarskie powstawały z naturalnych surowców pozyskanych z najbliższego otoczenia. Nie narzekano na brak słomy. W zasięgu ręki były także surowce (wierzba, leszczyna, kruszyna, wiklina) do wykonania „**dartki**” czyli swoistych „nici” .

Jednak te podstawowe, masowo występujące surowce wymagały dobrej znajomości sposobów ich pozyskiwania i przygotowania. Wiedza na ten temat przekazywana była z pokolenia na pokolenie w rodzinach.

W latach 60-tych ubiegłego wieku wyroby ze słomy zaczęły wychodzić z użytku codziennego. Zastąpiły je wyroby metalowe i plastikowe. Pozostały raczej jako formy dekoracyjne.



Proces tworzenia wyrobów ze słomy rozpoczyna się od skoszenia zboża (żyta).

Niezbędne materiały:

- SŁOMA

Podstawowym materiałem do szycia wyrobów jest słoma żytnia. Musi być ręcznie ścinana (sierpem lub kosą), omlącana cepem, a następnie czyszczona. Do wyrobów dekoracyjnych często twórcy używają słomy ściętej wcześniej, gdy w kłosach nie ma jeszcze ziaren. Taka słoma ma lekko zielonkawy kolor. Jest bardzo plastyczna i wytrzymała oraz pięknie się mieni.



- DARTKA

Cienki pasek wystrugany ze świeżego drewna najczęściej wierzbowego, ale może być także z wikliny, kruszyny, leszczyny. Jest jednakowej grubości na całej długości i tak samo szeroki. Jej charakterystyczną cechą jest to, że posiada dwie strony. Dotykając palcem doskonale możemy wyczuć stronę. Zadziory- strona lewa, gładka- strona prawa.



- IGŁA do szycia słomy

Metalowa igła wykonana z kawałka blachy. Z jednej strony musi być wewnątrz pusta- co umożliwi założenie dartki, natomiast z drugiej strony jest spiczaste zakończona, co umożliwi wbijanie w skręconą słomę.



Przykłady dawnych form wyrobów ze słomy wykorzystywanych w codziennym życiu.

Naczynia ze słomy były lekkie i wytrzymałe, chroniły produkty spożywcze przed wilgocią (którą absorbowały) a co najbardziej istotne ze względu na naturalność, przepuszczały powietrze.

Siejanka (nazwa z tradycyjnej gwary ludowej) - kosz wykorzystywany do zasiewu pola, z dwóch stron dowiązywało się pas, który siewca zakładał przez ramię, nabierał garścią zboże i sypał po polu. W okresie zimowym wykorzystywano do karmienia koni.



Miarki - naczynia do odmierzania ziarna.



Korobka (nazwa z tradycyjnej gwary ludowej) – duże lub małe, o przeróżnej objętości z różnym przeznaczeniem. Były to swojego rodzaju naczynia do przechowywania ziarna/ jęczmień, proso, gryka/ z pokrywką, która zapobiegała dostawaniu się do zawartości gryzoni. Mniejsze wykorzystywano do przechowywania mąki.



Po pewnym czasie twórcy ludowi dobrze znający materię, zaczęli eksperymentować i nadawać różnego rodzaju formy ozdobne tworzącym przez siebie przedmiotom.

Talerze dekoracyjne, - do wieszania na ścianach, wykładania owoców, pieczywa.

Dzbanki - dekoracyjne, do kompozycji z suszonych kwiatów, oraz kwiatów z bibuły.

Koszyki - wyścietane bawełnianą ściereczką na chleb, buteczki, owoce. Do święcenia pokarmów przy świętach Wielkiejnocy.

Dzwoneczki - zainspirowane formami z metalu do dekoracji, przynoszące szczęście.

Stółki, Krzesła - użytkowe przedmioty .

Maty kolankowe - długie "dywany" tkane na krosnach, wykonywane na potrzeby Cepelii - o długości - 2 m. Do ich tkania osnowano, kolorowe nici lniane- barwione naturalnymi barwnikami. Były dobrą izolacją od chłodnej ściany, upiększały niejedną izbę.

Zabawki - (lalki, kukły, misie) - w zależności od wyobraźni twórcy dobrze znającego materię słomy powstawały niepowtarzalne zabawki. W ten sposób zaspokajano potrzeby wiejskich dzieci.

Spiralne szycie koszy – polega na zszywaniu kolejnych zwojów (warkoczy) spiralnie układanej słomy.



Szycie „ Krok po kroku”

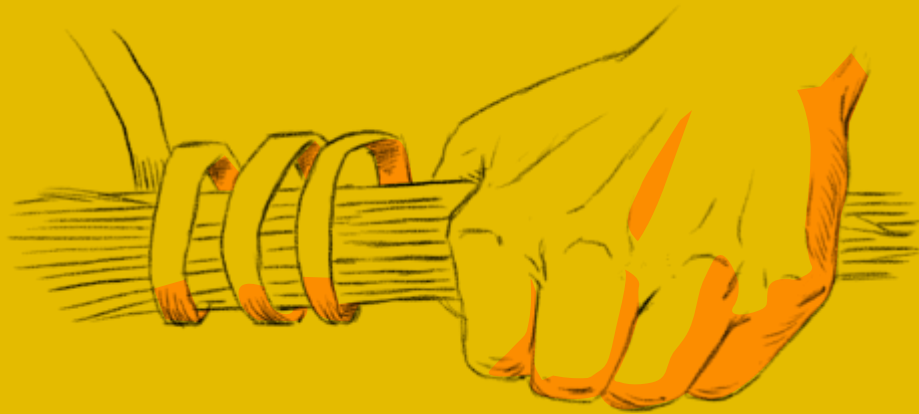
Przygotowanie

Do igły wciskamy „ nić” przygotowaną z wikliny lub dartki.

1. Lewa strona igły - do lewej strony igły dopasowujemy lewą stronę dartki.
2. Prawa strona igły - do prawej strony dopasowujemy prawą gładką stronę dartki.

Gdy dartka kończy się należy zawinąć ją do środka pomiędzy rzędy i założyć nową, szyc dalej.
Z dużą dbałością o ukrycie jej w sposób, który nie obniża waloru estetycznego.





Rozpoczęcie wyplotu szycia spiralnego

Do lewej ręki bierzemy słomę (kilkanaście źdźbeł), rozciągamy. Trzymamy w środkowej części.

Do prawej ręki bierzemy pasek dartki i nawijamy kilka razy. Przytrzymujemy słomę i składamy na połowę. Zwijamy i tworzymy ślimaczek.

Następnie końcówkę paska dartki wkładamy do igły. Przeszywamy powstały ślimaczek.

Lekko zakręcamy i dokładamy kilka kolejnych źdźbeł słomy. Dalej zakręca się jak ślimak i zszywa ze sobą słomiane warstwy.

Gdy dartka kończy się należy zawinąć ją do środka pomiędzy rzędy i założyć nową, by szyc dalej.





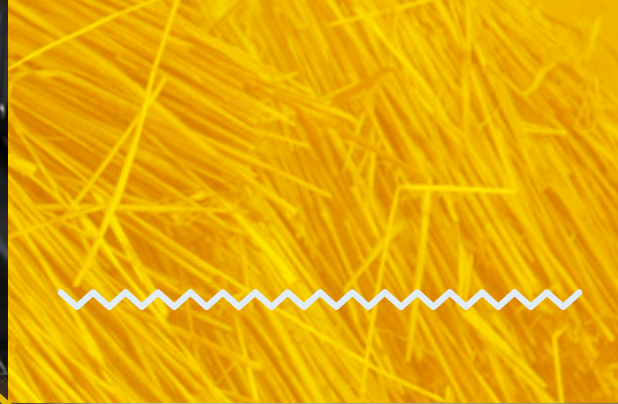
Budowanie ściany

Ścianę dowolnego wyrobu modelujemy wyginając słomiany warkocz na zewnątrz lub do wewnątrz.



Wykańczanie

W odległości 10 cm przed planowanym zakończeniem należy ściąć pod skosem warkocz, zostawiając ok. $\frac{1}{3}$ objętości źdźbeł słomy. Powoli sukcesywnie przeszywać do momentu całkowitego zrównania













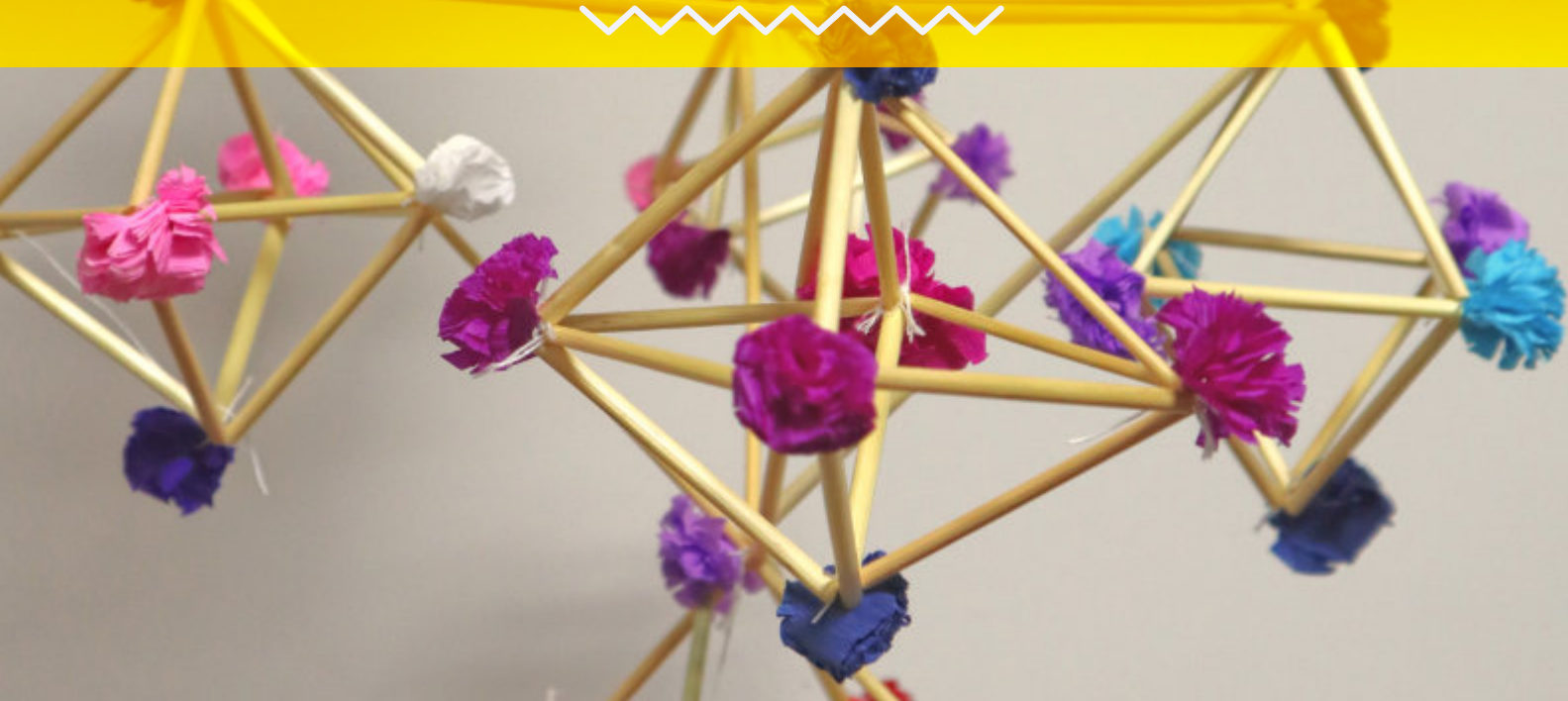


BOŻE NARODZENIE I SŁOMA

Słoma poza wykorzystaniem użytkowym w plecionkarstwie, w okolicy Kleszczel, służyła też mieszkańcom jako element obrzędowo-dekoracyjny w okresie świąt Bożego Narodzenia, zanim to choinka stała się jego symbolem.

Starsi mieszkańcy pamiętają jak przed wieczerzą wigilijną gospodarz wnosił do domu snop zboża i ustawiał go w jednym z kątów- tzw. **KOLADA**

Ze słomy kobiety wykonywały ozdoby, najbardziej znane **PAWUKI**, które zdobiły izbę w czasie świąt.



PAWUKI

“Szczęśliwy to dom gdzie pająki są”

Dziś w czasach, XXI wieku pająki kojarzą się głównie z niezbyt przyjemnymi i lubianymi zwierzętami lądowymi. Powracając jednak do tradycji opartej o ludowość, pająk- w lokalnej gwarze-PAWUK,to kolorowa, misternie wykonana konstrukcja przestrzenna, wykonana ze słomy. Wieszana pod sklepieniem w izbie mieszkalnej. Na terenie gminy Kleszczele PAWUKI były to ozdoby okresu świąt Bożego Narodzenia, dopiero w późniejszym okresie robiono je również przy okazji świąt Wielkiej Nocy.

Pająk najczęściej zawieszany był po środku izby lub w świętym kącie. Ważne było jego umiejscowienie niopodal okna- tak by ludzie idący ulicą widzieli jak piękne dzieło stworzyła gospodyni. Zawieszony na włosiu końskim, który był wytrzymały i praktycznie niewidoczny sprawiał wrażenie zawieszonego w próżni. Poruszając się odganiał z obejścia to co złe, a “zamiatał” do środka szczęście, pomyślność i powodzenie na nadchodzący rok.

Jak opowiada twórczyni ludowa Zoja Majstrowicz zawieszany był gdy już w domu było czysto. Symbolizował rodzinę. Największy oznaczał ojca - nestora rodu, mniejsze - rodzinę: dzieci, synowe, wnuki.



Przygotowanie materiału:

O tworzeniu pająków należało zacząć myśleć już w okresie żniw, by przygotować jak najlepszą słomę do ich wykonania. Doświadczona gospodyni już na przetomie lipca-sierpnia "żęta" żyto tak by nie złamać źdźbeł, potem z wielką pieczą przechowywała je, by nie popękały i tuż przed cięciem na mniejsze kawałki (6, 12, 18 cm), skrapiała je wodą wody aby końce nie kruszyły się.

By zbudować przeciętnej wielkości PAWUKA należało przygotować około pięćset takich pojedynczych słomek. A następnie wykazać się ogromną precyzją by połączyć je w sześciiany.

Pająk to symbol rodziny, zawiązywany przy oknie na końskim włosiu, gdy już w domu było czysto / zawsze był w ruchu odganiając to co złe, zamiatając do domu to co dobre. Pająk przy "końcu jego żywota"- należało spalić, Broń Boże nie można go było wyrzucić.

Z samym PAWUKIEM wiąże się też pewna opowieść/ legenda. A mianowicie:

"Pająk był jednym ze zwierząt towarzyszących narodzinom Jezusa" i stąd jego obecność w tym okresie.

Niezbędne materiały:

- SŁOMA,

Docięta na 3 rodzaje długości: 6 cm (432 słomki), 12 cm (72 słomki), 24 cm (12 słomek) / dla zachowania proporcji ważna jest zasada by długość pomnożyć najkrótszą słomkę przez 2 i 3.



- NIĆ,

Dziś używa się nici bawełnianej rozmiar nr 10. Dawniej do łączenia słomek używano włosia końskiego, który był wytrzymały i gwarantował efekt "zwiewności"



- IGŁA

Igła grubsza, z większym oczkiem o długości 10 cm, tak by łatwo się ją przewlec przez słomkę. Musi być ciężka by można ją było "przerzucić" przez dłuższe słomki.



- BIBUŁA

Do wykonywania kwiatków, które umiieszcz się na rogach pojedynczych sześciątów, w różnych kolorach, w zależności od gustu.



Wykonanie:

Przed cięciem na mniejsze kawałki słomę należy "sparzyć". najlepiej włożyć ją do miski, tak by nie potamać i zalać wrzątkiem, wyciągamy i rozkładamy na ściereczce, by lekko osuszyć. Ten zabieg ma na celu uelastycznienie źdźbeł by przy cięciu nie kruszyły się przy brzegach.

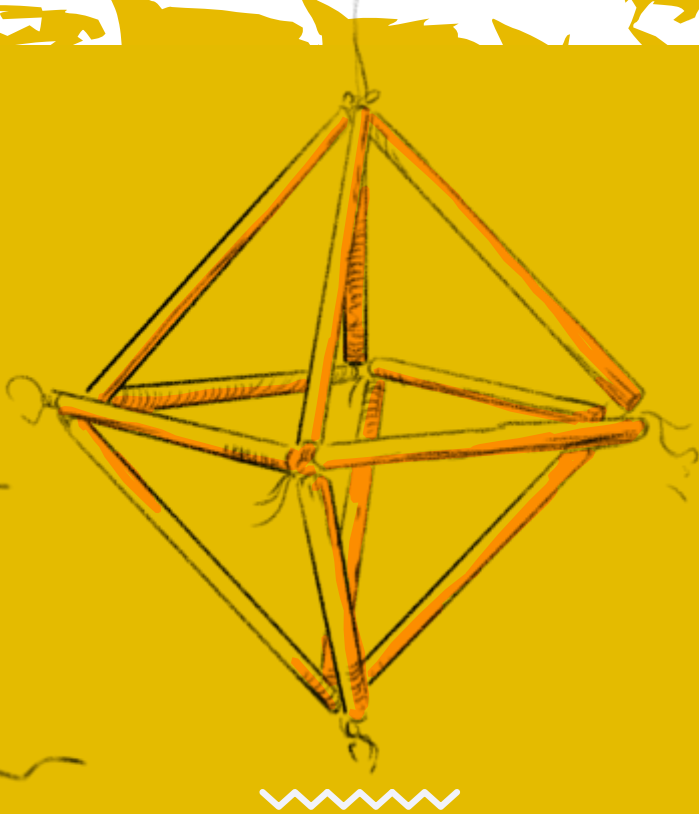
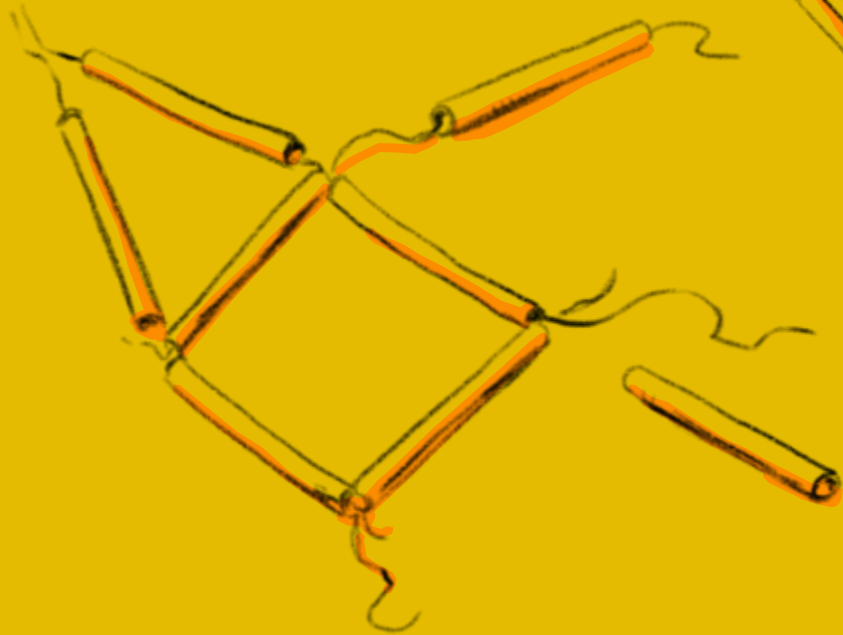
W zależności od gospodyni wykonywanie zaczynało się od największego elementu i dorabiano mniejsze i najmniejsze. Niektóre pracę wykonywały od najmniejszych kończąc na największych.

My zaczniemy od najmniejszych "sześcianów":



Przygotowujemy 12 słomek o długości 6 cm. Nawlekamy na nić przy pomocy igły - cztery słomki. Związujemy tworząc kwadrat, nie ucinamy nici.

Następnie do każdego boku, dokładamy po dwie słomki, związując w kolejnym rogu, tak by przy każdym z boków kwadratu powstał trójkąt. Gdy zwiążemy 4 bok, do góry podnosimy dwa równoległe trójkąty związując je, z jednej i drugiej strony.



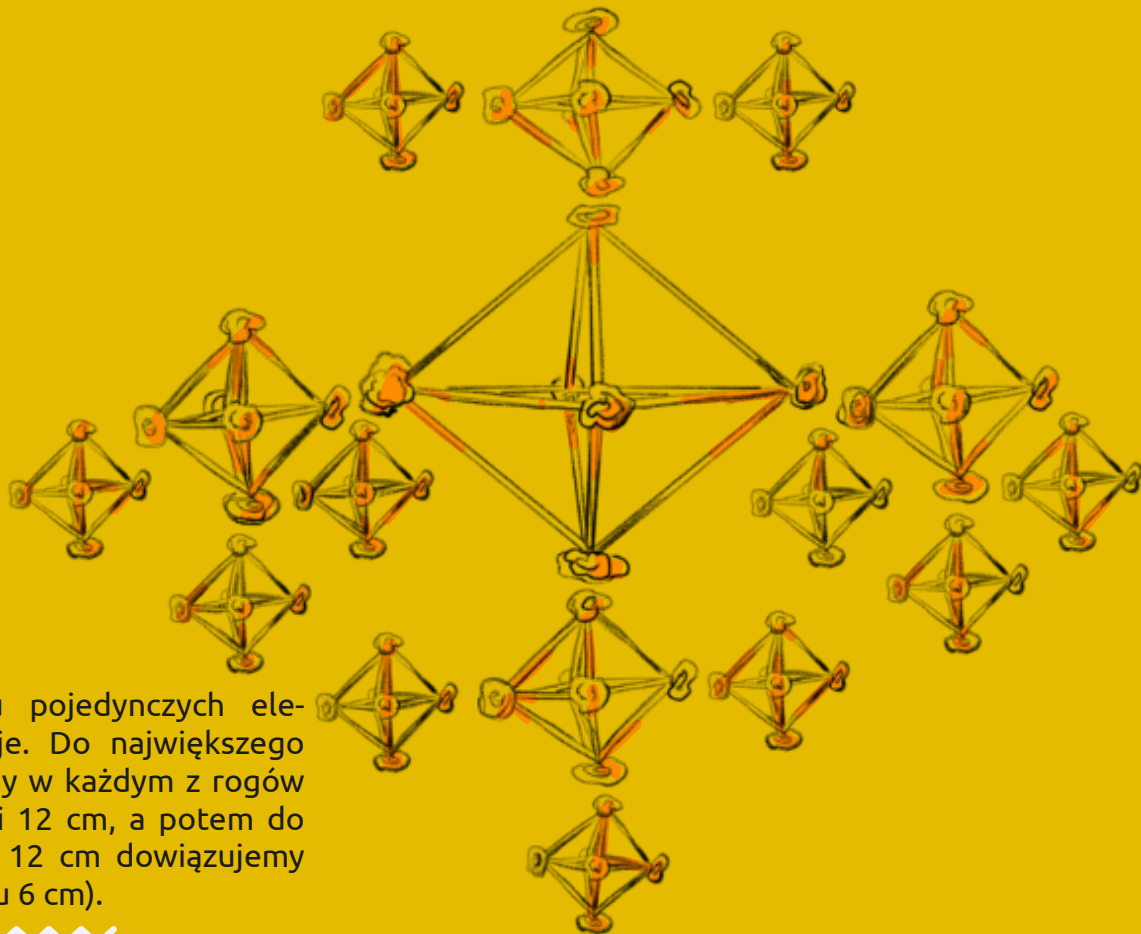
Powtarzamy tę czynność 36 razy. Zatem należy stworzyć 36 sztuk takich małych pajęczków.

Każdy pajęczek "ubieramy"- kwiatkami z bibuły. Należy złożyć bibułkę 6 razy i wyciąć kótko, które lekko strzępimy- nacinamy, wkłuwamy na igłę z nitką po środku lekko formujemy "kwiatek" i dowiązujemy w każdy róg pajęczka. Do każdego pajęczka należy wykonać 6 takich kwiatków.



Następnie bierzemy słomki o długości 12 cm/ 12szt na każdego pajęczka i identycznie tworzymy, tym razem 6 pajęczków. "Ubieramy" je.

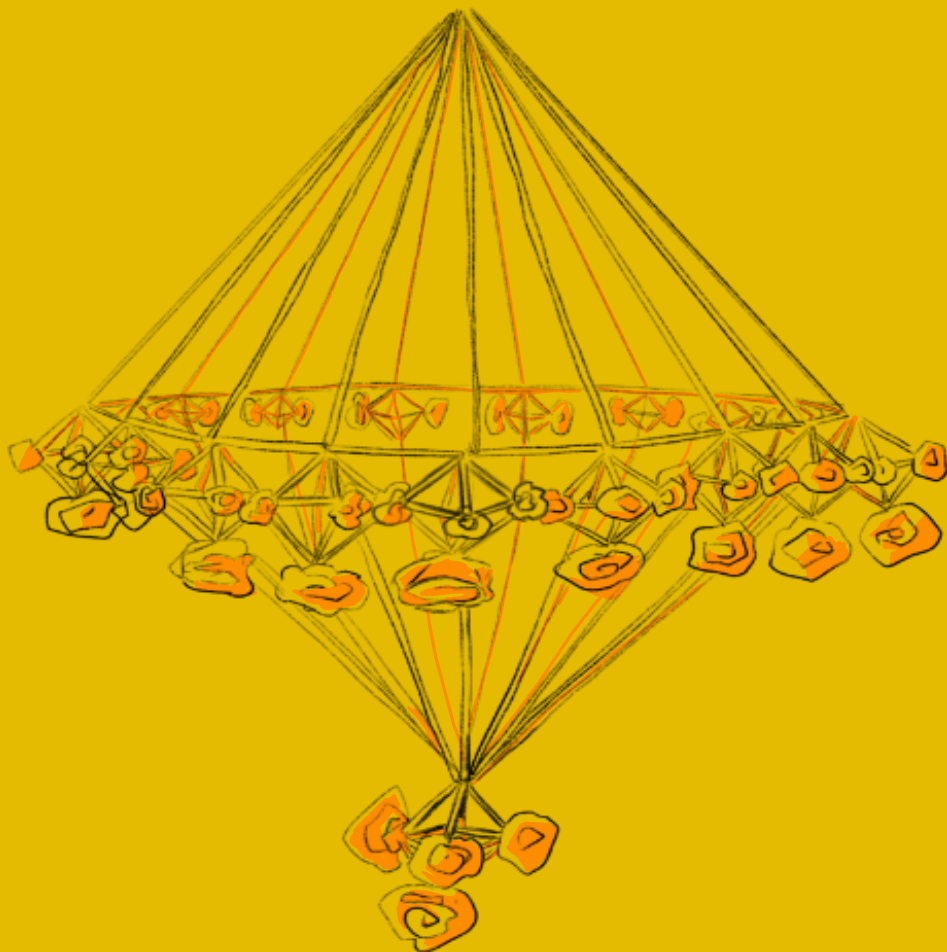
Na końcu związujemy i "ubieramy" pająka o boku 24 cm.

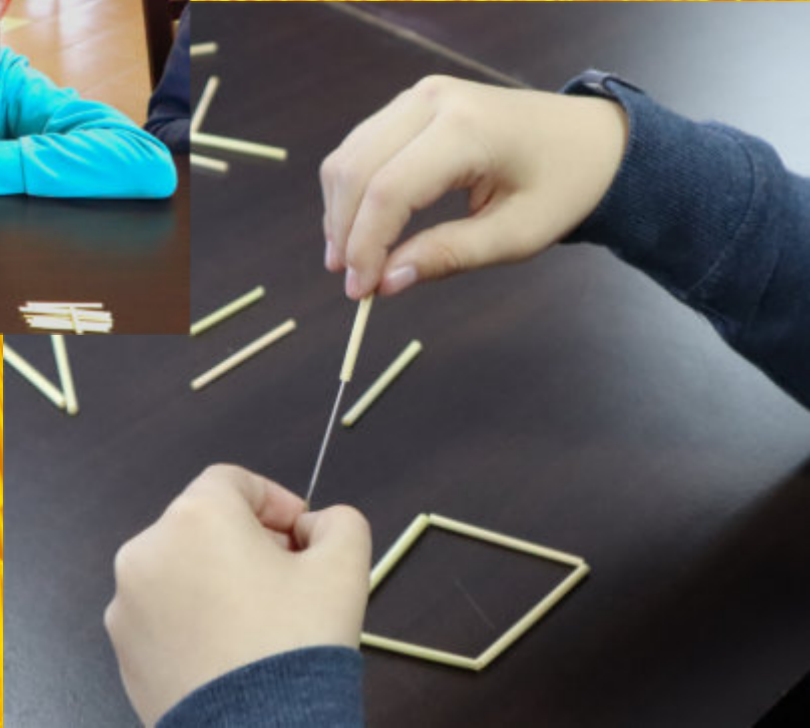
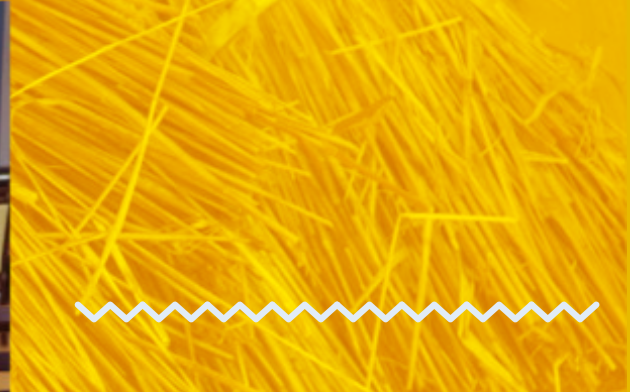


Po przygotowaniu pojedynczych elementów łączymy je. Do największego pająka dowiązujemy w każdym z rogów pajęczki o długości 12 cm, a potem do pajęczków o boku 12 cm dowiązujemy najmniejsze (o boku 6 cm).

Ciekawostką jest że pająki jako formy przybierały różne kształty. W zależności od wyobraźni gospodyni. I tak np. śp. Janina Romanowicz, mieszkanka Kleszczel, tworzyła największego pająka wykorzystując słoiki o dwóch długościach: 30 cm i 10 cm. Do niego dowiązywała w każdym rogu mniejsze sześciiany (stworzone ze słoek o długości 10 cm).

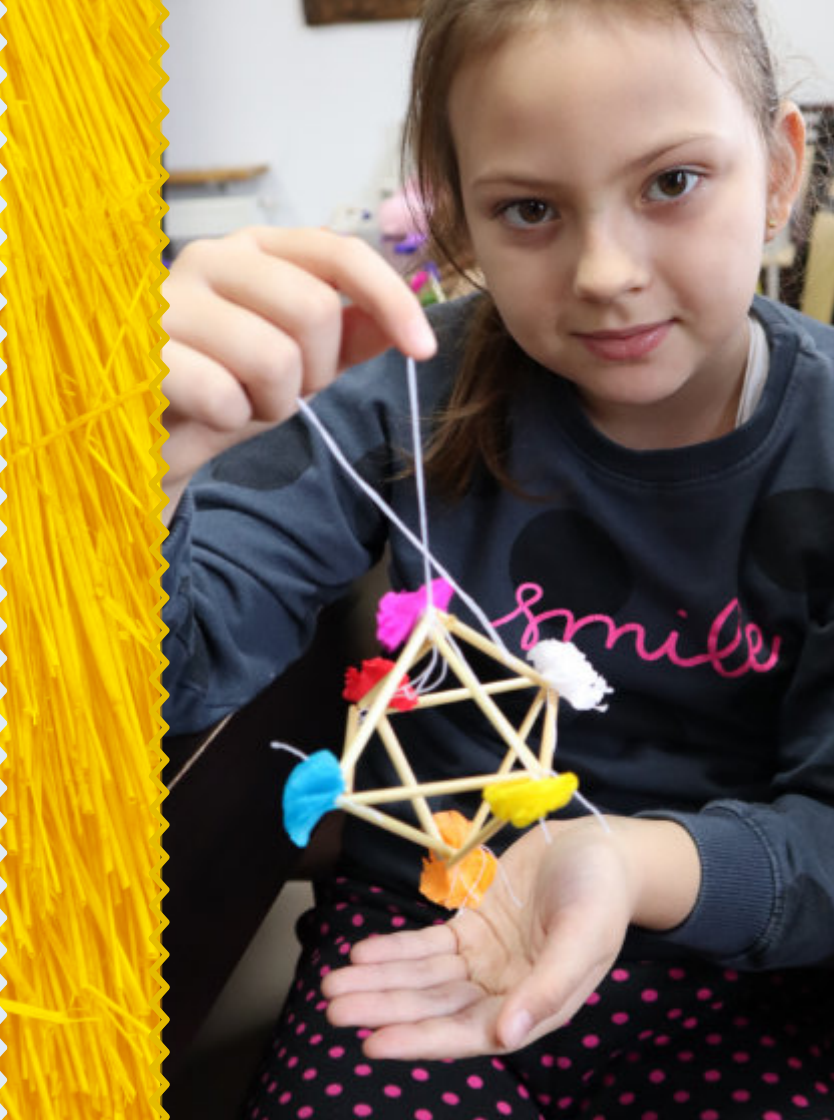
A sama konstrukcja wyglądała jak na rycinie.









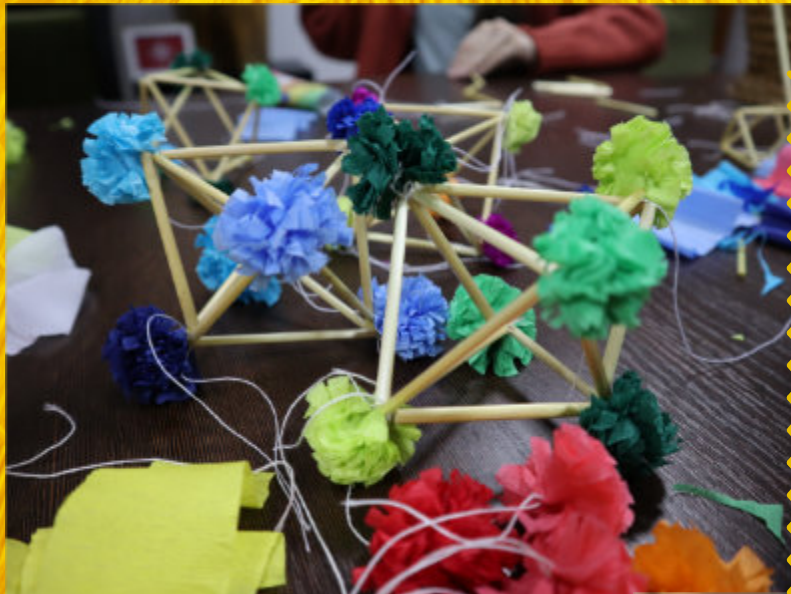




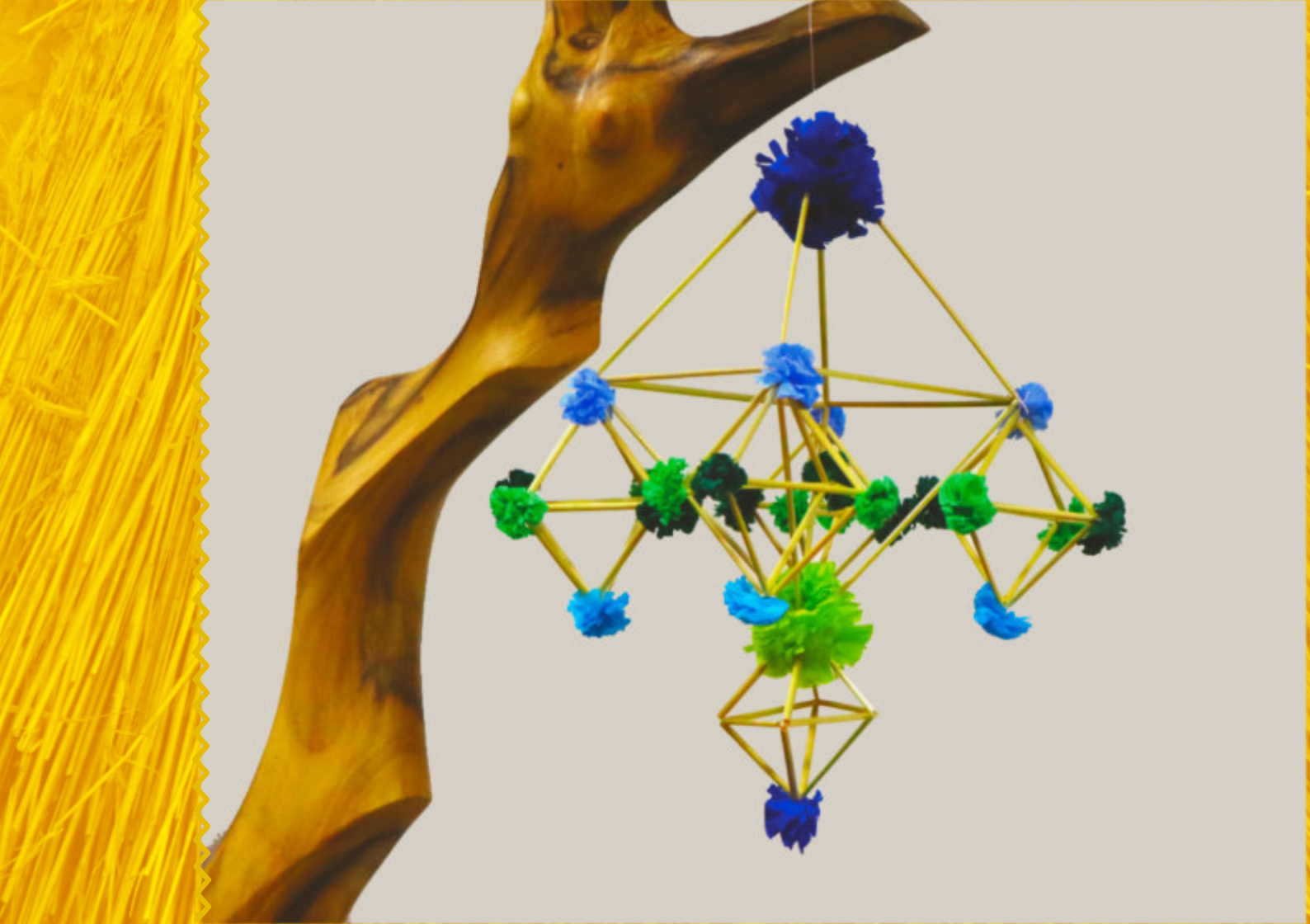
ВЕКТОР
СТРОИТЕЛЬСТВО АЗИА

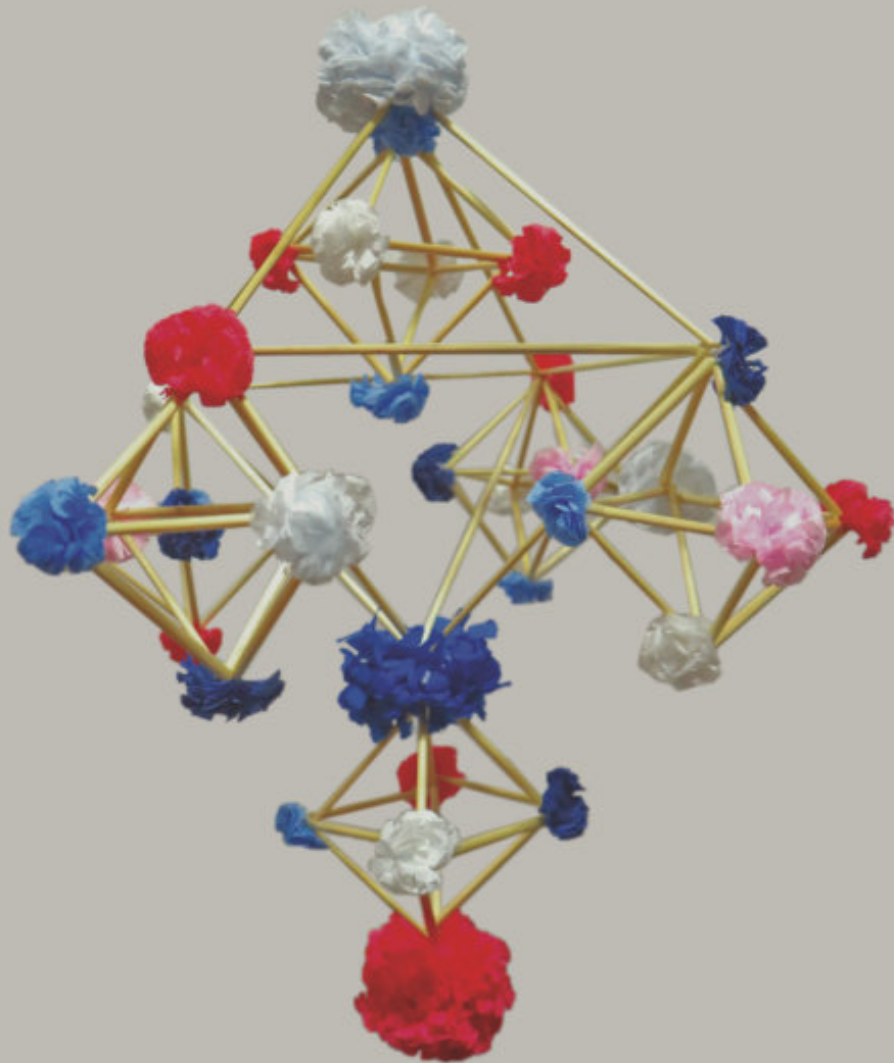


СТРОИТЕЛЬСТВО АЗИА











WESTOR





Zoja Majstrowicz - urodziła się w 1952 roku we wsi Toporki, gmina Kleszczele. Już od najmłodszych lat miała kontakt z różnymi wyrobami ze słomy ponieważ takowe były wykorzystywane w każdym gospodarstwie wiejskim np. do przechowywania ziarna. W latach 60-tych XX wieku rodzice Pani Zoji szyli wyroby ze słomy na potrzeby Związku Spółdzielni Cepelia, która wylansowała modę na wyroby ze słomy. Pojawiało się duże zainteresowanie odbiorcy miejskiego i zagranicznego. To w tym czasie Pani Zoja nauczyła się techniki wyplatania (szycia) od rodziców. Jak sama mówi – „Początki były trudne”. Jako mała dziewczynka zaczynała od szycia okrągłych talerzyków. Powoli umiejętności wzrastały. Po pewnym czasie umiała już wykonywać całe kosze, tzw. korobki. Kiedy zaczynała, w jej rodzinnej wsi Toporki, szyciem koszy zajmowali się prawie wszyscy mieszkańcy. Pamięta przyczepy pełne koszy, które jechały do miasta.

Do lat 90-tych szycie się duże kosze, a potem zapotrzebowanie zmieniło się. Pani Zoja wyspecjalizowała się w mniejszych ozdobnych i użytecznych formach takich jak: kosze na bieliznę, pojemniki na chleb, siedziska, domki dla kota, a nawet żyrandole i flakony. Dziś wyploty traktuje jako hobby. Sama jest także projektantką swoich prac. Bardzo chętnie uczy dzieci i młodzież, prowadząc różne pokazy i warsztaty. Czasem wyplata i tworzy bożonarodzeniowe ozdoby również na zamówienie.





MOKSIR
KLESZCZELE

UL. 1. MAJA 19
17-250 KLESZCZELE
TEL. 85 681 00 54

WWW.HLADYSZKA.PL

EMAIL: INFORMACJA@HLADYSZKA.PL

FB: [KLESZCZELE.MOKSIR](https://www.facebook.com/KLESZCZELE.MOKSIR)